

TOBISZOWSKI: INWESTOR KOP. KRUPIŃSKI MUSIAŁBY ZWRÓCIĆ 270 MLN ZŁ POMOCY PUBLICZNEJ

Potencjalny inwestor, który chciałby ponownie uruchomić zamkniętą ponad dwa lata temu kopalnię Krupiński w Suszcu, musiałby przedłożyć biznesplan i źródła finansowania projektu, a także zwrócić 270 mln zł pomocy publicznej – poinformował wiceminister energii Grzegorz Tobiszowski.

Odpowiadając w piątek w Sejmie na pytanie posła Jarosława Sachajko (Kukiz'15) wiceszef resortu energii przypomniał, że Jastrzębska Spółka Węglowa (JSW), która z końcem marca 2017 r. przekazała kopalnię Krupiński do Spółki Restrukturyzacji Kopalń (SRK) w celu likwidacji, rozpoznaje obecnie możliwość dotarcia do złóż węgla koksowego kopalni Krupiński od strony innej kopalni JSW.

„Obecnie JSW, od strony innej swojej kopalni, ma już częściowo koncesję, aby do tego złoża się dostać (...). A więc jest podjęta próba, aby to, co znajduje się jeszcze obecnie w ramach złoża Krupińskiego, wykorzystać” – powiedział wiceminister.

Dodał, że JSW przygotowała także kompleksowy plan zagospodarowania terenów b. kopalni Krupiński, gdzie m.in. powstają hale Jastrzębskich Zakładów Remontowych. Inne pomysły, które miałyby być realizowane na tym pogórnym terenie, to m.in. elektrownia szczytowo-pompowa, centrum innowacji, centrum małej energetyki, inwestycje w odnawialne źródła energii oraz projekty oparte o nowoczesne technologie.

W skierowanym do resortu energii pytaniu poselskim pos. Sachajko przytoczył szacunki obywatelskiego komitetu, który zabiega o reaktywację kopalni Krupiński; wynika z nich, że ponowne uruchomienie wydobywania węgla wygenerowałoby przez 10 lat ok. 1 mld zł zysku netto. Poseł pytał m.in. o możliwość i zasady przekazania kopalni Krupiński obywatelskiemu komitetowi, zanim będzie zlikwidowana kluczowa infrastruktura zakładu.

„Nikt pełniący funkcje publiczne nie może +na hasło+ przekazać kopalni prywatnym osobom. Byłaby to dalece nieodpowiedzialna decyzja w sytuacji, kiedy kopalnia, nawet jak kończy swoje funkcjonowanie, wymaga wielu zabiegów, by zabezpieczyć teren, by nie szkodzić otoczeniu” – tłumaczył wiceminister Tobiszowski.

Jak poinformował, w latach 2007-2015 kopalnia Krupiński przyniosła ok. 8,2 mld zł strat, a jej przekazanie do SRK było częścią uzgodnionego z instytucjami finansowymi planu naprawczego JSW, która w 2016 r. była na skraju bankructwa.

Wiceminister poinformował, że obywatelski komitet nie przedstawił Ministerstwu Energii biznesplanu dla kopalni, informując, iż dysponuje obecnie jego założeniami, służącymi do pozyskania inwestora dla tego projektu. „Nie mamy materiałów, żebyśmy mogli odnieść się do tego, jak wygląda pomysł na

ponowne uruchomienie kopalni Krupiński” – powiedział Tobiszowski.

„Jeśli jest ktoś, kto chce zainwestować, niech przedłoży źródła finansowania i pomysł na to, że ta spółka będzie generować zyski” – dodał wiceminister, przypominając, iż ponowne uruchomienie kopalni oznaczałoby także konieczność zwrotu przez inwestora 270 mln zł pomocy publicznej, jaką otrzymał zakład w SRK.

„Jeśli jest inwestor o takim zasobie finansowym, jesteśmy gotowi na to, żeby usiąść i rozmawiać - tym bardziej, że zachęcam inwestorów indywidualnych - czy to jest komitet, czy (inny inwestor) z kapitałem polskim - do inwestowania w sektor wydobywczy, w przemysł; bo myślę, że teraz jest bardzo ważny czas reindustrializacji polskiej gospodarki” – podsumował wiceszef resortu energii.(PAP)